

Z Wietnamu Południowego

Akcje sił wyzwoleniczych

Sily wyzwolenicze Wietnamu Południowego kontynuowały we wtorek i srode akcje zaczepne przeciwko bazom wojskowym USA i reżimu sajskiego.

W nocy z wtorku na srode partyzanci ostrzelali 8 waznych obiektow nieprzyjaciela. Walki koncentrowaly sie w delcie Mekongu, w rejonie sajskim, w poblizu granicy z Kambodza i strefy zdemilitaryzowanej.

W poblizu miasta Rach Gia 186 km na poludniowy zachod od stolicy kraju partyzanci ostrzelali ugrupowania wojsk reżimowych. Do starc doszlo rowniez w rejonie polozonym 29 km na poludniowy zachod od Sajgonu.

Artyleria USA ostrzelala ponownie polnocna czesc strefy zdemilitaryzowanej.

Terytorium Wietnamu Południowego bylo ubieglej doby widownia wzmoznaczonych bombardowan lotnictwa strategicznego USA. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
8

MAJA
1969

Wydanie AB
Nr 108 (7843)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Jubileusz Uniwersytetu z udziałem M. Spychalskiego

Poznański ośrodek akademicki uroczystie wkroczył w drugie półwiecze

Klimat uroczystości jubileuszowych Uniwersytetu im. A. Mickiewicza, które stały się powszechnym świętem poznańskiego ośrodka akademickiego, skłania do takiego właśnie określenia: inauguracja drugiego 50-lecia.



go, wiceprzewodniczącego PAN — prof. dr. H. Jabłoński, kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — W. Kraske, zastępcę kierownika Wydziału Nauki KC PZPR — Z. Wróblewskiego, Egzekutywę KW PZPR z I sekretarzem K. Barcikowskim na czele, preza WK ZSL — J. Wroniaka, przewodniczącego WK SD — F. Schmidta, przewodniczącego Prezydium RN Poznania — J. Kusiaka, przewodniczącego PWRN — F. Szczerbala, przed stawiciele władz szczecińskich, koszalińskich i zielonogórskich reprezentowanych przez I sekretarzy KW PZPR w Szczecinie — A. Walaszka i w Zielo

Dokończenie na str. 2

SPRAWDŹ
czy jesteś
na liście
wyborców

Harcerstwo — ludziom 25-lecia PRL

Rozpoczął się V Alert harcerski

W srode rozpoczął się w całym kraju V Alert ZHP pod hasłem „Harcerstwo — ludziom 25-lecia PRL”. 2 miliony uczniów, harcerów i harcerzy zgromadzonych przy odbiornikach radiowych i telewizyjnych wysłuchało rozkazu naczelnika ZHP Wiktora Kineckiego.

Okolicznościowe przemówienie do młodzieży harcerskiej wygłosił przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — min. Janusz Wieczorek. Mówca podkreślił, że obecny piąty już z kolei Alert harcerski ma charakter szczególny. Odbędzie się w 25-lecie Polski Ludowej, można więc go uważać za składową część odbywających się w kraju obchodów, których celem jest uczczenie tego doniosłego jubileuszu.

Zajścia w Libanie

Jak donoszą agencje zachodnie, we wtorek znów doszło do starć pomiędzy jednostkami armii libańskiej a oddziałami organizacji palestyńskiego ruchu oporu „Al Saika”. Radio Bejrut podało, iż w walkach jakie wybuchły w pobliżu granicy izraelskiej, i w rejonie Hasbaya został zabity jeden żołnierz libański oraz jeden partyzant z „Al Saika”.

We wtorek prezydent Libanu Helou oświadczył w przemówieniu radiowym, iż brak jednoci wśród Arabów i rozbicie ich frontu wewnętrzny jest najlepszą przysługą odda na wrogowi który usiłuje zmienić mapę Bliskiego Wschodu, nie tylko przez nieustanne akty agresji i prowokacji ale także wykorzystując każde wewnętrzne nieporozumienie w tym lub innym kraju arabskim. (PAP)

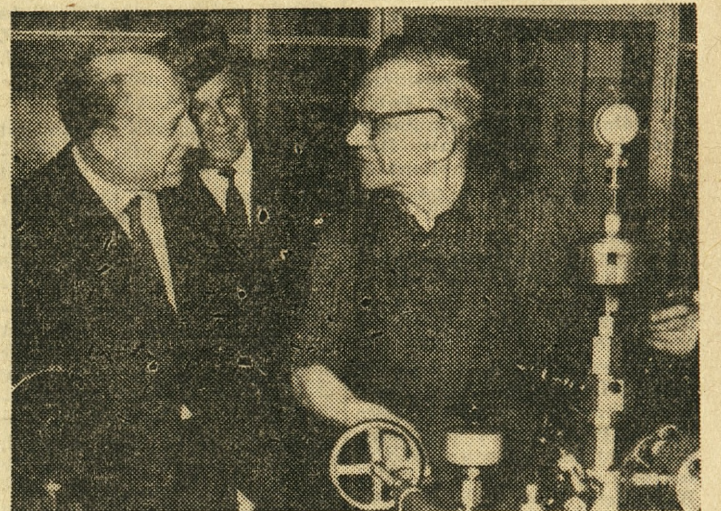
Spotkania kandydatów na posłów

Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski wśród załogi poznańskich ZNTK

W ramach przedwyborczych spotkań kandydatów na posłów do Sejmu V kadencji, członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN, Marszałek Polski Marian Spychalski, który kandyduje na posła w okręgu Poznań, spotkał się wezorem w Poznaniu z załogą Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego.

Marszałek M. Spychalski wraz z małżonką Barbarą Spychalską przybył do ZNTK w towarzystwie I sekretarza KW PZPR — K. Barcikowskiego, sekretarza KW — C. Kończala, przewodniczącego Prezydium RN Poznania — J. Kusiaka oraz gospodarzy

głos zabrał I sekretarz KZ PZPR — C. Palacz, który podkreślił, że więzy łączące Mariana Spychalskiego z poznańskimi kolejarzami mają długoletnią tradycję. Przed 35 laty Marian Spychalski z ramienia Komunistycznej Partii Polski udzielał bowiem dyrek-



Marian Spychalski (z lewej) w poznańskich ZNTK.
Fot. — Kazimierz Przychodźki

dzielnicy Wilda z I sekretarzem KD PZPR — T. Stróżykiem. Goście serdecznie witani przez kierownictwo i załogę zakładów zwiedzili najpierw poszczególne wydziały produkcyjne ZNTK. Przewodniczący Rady Państwa wielokrotnie zatrzymywał się przy poszczególnych stanowiskach roboczych i rozmawiał z pracownikami na temat problemów związanych z produkcją, warunkami pracy i warunkami socjalno-bytowymi.

Następnie w odświeżonej przybranej hali wydziału naprawy silników Marian Spychalski i towarzyszące mu osoby spotkali się z kilkutyścianą załogą ZNTK. Po odegraniu hymnu państwowego

tych komunistom pracującym w ówczesnych ZNTK.

Kandydat na posła, brygadysta Parowozowni Osobowej PKP w Poznaniu — Henryk Sierka w wystąpieniu swoim pokrótce przedstawił wszechstronne osiągnięcia załogi ZNTK i Węzła PKP w Poznaniu.

Następnie zabrał głos Marszałek Spychalski, który przekazał załozce ZNTK serdeczne pozdrowienia od KC PZPR i I sekretarza KC Władysława Gomułki, od Rady Państwa, rządu PRL i FJN. Dziękując załozce za ofiarność i trud z jakim odbudowała zakłady po zniszczeniach wojennych, a następnie je rozbudowała, M. Spychalski podkreślił, że nie ma innej drogi do dobrobytu, siły i bezpieczeństwa ojczyzny jak rzetelny wysiłek ludzi pracy.

Nawiązując do 25-lecia PRL, z którym zbiegają się wybory, Marszałek stwierdził, że w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia ułożony został program wyborczy FJN, który wytycza nowe zadania w dziele rozwoju kraju. Dlatego apelujemy — powiedział Marian Spychalski — abyście w głosowaniu poparli program i kandydatów FJN, którzy z jeszcze lepszymi niż dotychczas wynikami, wspólnie z wami rozwiązywać będą problemy rozwoju PRL.

Na zakończenie brygadysta Marian Chojnacki odczytał rezolucję stwierdzającą, że załoga ZNTK w całej rozciągłości popiera program FJN. Słowa te zostały przyjęte długotwałymi oklaskami.

Z kolei przewodniczący Ra-

Dokończenie na str. 2

Wzmocnienie policji w Irlandii Półn.

Nowy premier Irlandii Północnej James Chichester Clark, oświadczył dziś w parlamencie w Belfast, że policja tego kraju otrzyma dodatkowe rezerwy dzięki powołaniu do czynnej służby byłych policjantów w wieku poniżej 60 lat. Ci weterani — oświadczył premier — zatrudnieni zostaną przy czynnościach administracyjnych, dzięki czemu ich młodszy koledzy będą mogli wykonywać inne zadania. Za rządzenie to pozostaje w związku z niedawnymi burzliwymi wydarzeniami w Irlandii Północnej na tle walki o prawa obywatelskie. (PAP)

Milionowe straty wyrządziła burza

Wczoraj w godzinach popołudniowych nad Grodziskiem przeszła silna burza połączona z wyładowaniami atmosferycznymi. Około godziny 17.30 od pioruna zapaliły się magazyny Spółdzielni Pracy w Grodzisku. Ogień począł się szybko rozprzestrzeniać, gdyż w magazynach nagromadzone były materiały łatwopalne jak guma, derma i gotowe meble (fotele, krzesła).

Do akcji gaszenia przystąpiło 25 oddziałów Straży Pożarnej w tym również dwa oddziały z Poznania. Szalejący żywioł zagrażał sąsiednim zabudowaniom. Akcja gaszenia trwała ponad 4 godziny. Pierwsze szacunkowe obliczenia mówią o stratach w wysokości około 5 milionów zł.

Podobnie niebezpieczny pożar wybuchł wczoraj we wsi Tuliszków w powiecie turkowskim. Tu od iskry z komina zaapalił się budynek mieszkalny. Mimo energicznej akcji podjętej przez 10 oddziałów ochotniczych i zawodowych Straży Pożarnej ogień począł rozprzestrzeniać się na zabudowania sąsiednich rolników. Spłonęło 10 zagrod gospodarczych rolników indywidualnych. Straty oceniane są na wiele milionów zł.

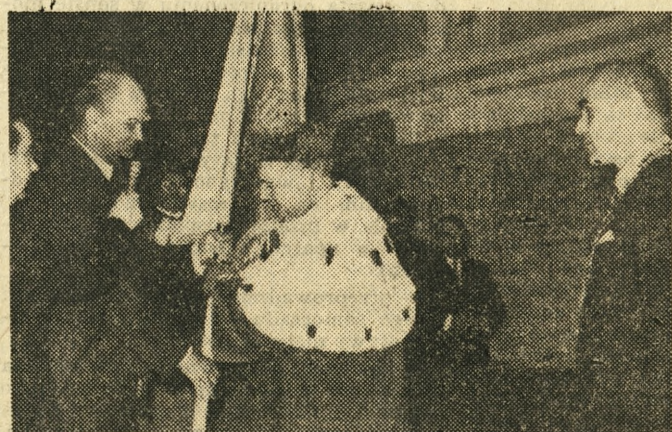
Wczorajsza burza była również przyczyną pożaru w Przybysławicach w powiecie ostrowskim. Palila się stodoła. Ogień zdołano zlokalizować choć budynek spłonął doszczętnie. (za)

POGODA

Jak przewiduje PIHM, 8 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, na zachodzie i północy miejscami duże. W całym kraju skłonność do burz.

Temperatura maksymalna od 23 st. na północy i zachodzie do 30 st. miejscami na południowym wschodzie, tylko lokalnie nad samym morzem do ok. 10 st.

Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zmiennych.



Uniwersytetu, dziękował za wierną służbę nauki dla miasta. W odpowiedzi prof. dr G. Labuda przekazał pozdrowienia od środowiska akademickiego, przypomniał zarys dziejów szkolnictwa wyższego w Poznaniu i udział władz

Przewodniczący prezydium WRN — Franciszek Szczerba i RN Poznania — Jerzy Kusiak przekazują rektorowi UAM — prof. dr. Czesławowi Łuczakowi sztandar dla Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Fot. (3) — Kazimierz Przychodźki



Spotkania kandydatów na posłów i radnych ze społeczeństwem

Dokończenie ze str. 1

dy Państwa i towarzyszące mu osoby spotkały się z członkami egzekutywy KZ PZPR i samorządu robotniczego ZNTK. Omawiano problemy związane z pracą radnych. Marszałek odpowiadał również na pytania dotyczące sytuacji międzynarodowej.

W tym czasie Barbara Spychalska zwiedziła przykładowy klub kulturalno-oświatowy i obecna była na występach młodzieżowego zespołu instrumentalnego. (y)

*

W dniu 7 maja rozpoczęła została na Ziemi Ostrowskiej polityczna i gospodarska rozmowa społeczeństwa z kandydatami na posłów i radnych. Z tej okazji przybyli do Ostrowa kandydaci na posłów: dowódca Wojsk Lotniczych gen. dyw. pilot Jan Raczkowski, działacz ZSL Tadeusz Makowski, dotychczasowi posłowie Władysław Stachowiak, Pelagia Dolatowa i Wacław Jagodziński oraz Bronisław Dobrzycki i Leon Sucholomkin. Wraz z kandydatami na radnych WRN odbyli oni w mieście i powiecie szereg spotkań.

O godz. 13.00 odbyło się spotkanie przedstawicieli załóg: Zakładów Automatyki Przemysłowej, Zakładów Sprzętu Mechanicznego i Fabryki „Spomasz” z kandydatami na posłów T. Makowskim, L. Sucholomkinem, W. Stachowiakiem i P. Dolatową, oraz kandydatami na radnych WRN: sekretarzem Prezydium WRN Bogdanem Gawrońskim i sekretarzem Zarządu Województwa LK Irena Koralewska.

W tym samym czasie z załogą ZNTK spotkali się: gen. J. Raczkowski, W. Jagodziński i B. Dobrzycki, oraz i sekretarz KP PZPR w Ostrowie Jan Majerczak.

Po zapoznaniu przybyłych z historią i dniem dzisiejszym ZNTK przez dyrektora przedsiębiorstwa Zdzisława Gerwaka głos zabrał serdecznie ośmielający gen. J. Raczkowski.

„Na straży socjalizmu i pokoju”

Artykuł marszałka Zacharowa o siłach zbrojnych ZSRR

„Na straży socjalizmu i pokoju” — pod takim tytułem w ostatnim numerze organu KC KPZR „Partijnaja Żizn” ukazał się obszerny artykuł marszałka Związku Radzieckiego M. Zacharowa, poświęcony radzieckim siłom zbrojnym.

Dzięki podjęciu szeregu ważnych przedsięwzięć przez Komitet Centralny naszej partii — czytamy m. in. w artykule — radzieckie siły zbrojne przekształciły się w potężny organizm zapewniający pokój i bezpieczeństwo narodów radzieckiemu i we współpracy z bratnimi armiami — wszystkim narodom krajów socjalistycznych.

Utworzenie nowej formacji — wojsk rakietowych o przeznaczeniu strategicznym — to najbardziej charakterystyczna cecha współczesnego etapu rozwoju sił zbrojnych. Jej możliwości bojowe są w istocie ogromne, niemniej nie zaprzestaje się dalszego rozwoju tej formacji.

Wprost nie do poznania zmienił się obraz wojsk lądowych. Obok rakiet są one wyposażone w nowoczesne czołgi, stanowiące ich siłę uderzeniową. We współczesnej dywizji zmechanizowanej jest obecnie więcej czołgów niż po siadał ich korpus zmechanizowany w latach II wojny światowej. Salwa artyleryjsko-moździerzowa takiej dywizji (bez broni nuklearnej) jest obecnie 30-krotnie silniejsza niż dywizji z 1939 r.

W oparciu o poważne osiągnięcia w ekonomice, nauce i technice, niebywałego skoku dokonała flota powietrzna. Współczesne samoloty mogą rozwijać szybkość do 3 tys.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stobrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 6 V 1969 Nr 108 (7843)

Uroczystości jubileuszowe Uniwersytetu A. Mickiewicza

Dokończenie ze str. 1

nej Górze — M. Hebdę przewodniczących Prezydium WRN, konsula ZSRR w Poznaniu — W. Odinokowa, przedstawicieli Zarządów Głównych i Wojewódzkich organizacji młodzieżowych, weteranów Powstania Wielkopolskiego, delegację robotników i rolników, emerytowanych profesorów, delegację wszystkich polskich uniwersytetów i wielu szkół wyższych, delegację zagraniczną z Moskwy, Charkowa, Tbilisi, Wilna, Doniecka, Sofii, Halle, Heidelbergu, Paryża, Poitiers, Strassburga, Liège i Louvain.

Przemówił M. Spychalski (jego przemówienie drukujemy na str. 3). Po swoim wystąpieniu przekazał on Uniwersytetowi cenny dar — popiersie patrona uczelni dłuta Xawerego Dunikowskiego. Z kolei rektor UAM wręczył M. Spychalskiemu medal pamiątkowy 50-lecia UAM.

Rektor Łuczak poświęcił swoje przemówienie zagadnieniu, czy Uniwersytet spełnia i spełnia te ideały kształcenia i wychowania młodzieży oraz rozwijania nauki, które 50 lat temu ustalili jego założyciele i te, które społeczeństwo polskie stawia przed uczelnią socjalistyczną. Bilans nasz jest dodatni — powiedział rektor Łuczak, a potwierdził to w swych gratulacjach dla uczelni i sekretarz KW PZPR w Poznaniu — K. Barcikowski, który przemawiał także w imieniu władz województwa zachodnich i północnych.

W kolejnym punkcie uroczystości M. Spychalski udekorował zasłużonych pracowników poznańskich uczelni odznaczeniami państwowymi. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: prof. dr S. Bączyk, prof. dr Cz. Łuczak, prof. dr W. Markiewicz, prof. dr K. Piechowiak, prof. dr Z. Tucholka, prof. dr J. Wąsicki. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr S. Kowalski, dr F.

Krochmal, prof. dr W. Kuczyński, mgr E. Łuczko, dr Z. Morze, prof. dr Z. Nowakowski, dr S. Raszejowa, prof. dr J. Strumiński, prof. dr M. Wierwiński, prof. dr J. Wikarjak, prof. dr B. Zabielski, prof. dr S. Zajchowska. Ponadto 41 osób odznaczono Złotym Krzyżem Zasługi i 4 osoby Srebrnym. W imieniu odznaczonych podziękował prof. dr W. Markiewicz.

Po akcie dekoracji rektor UAM odebrał z rąk J. Kusia i F. Szczerbala sztandar ufundowany dla uczelni przez społeczeństwo Wielkopolski. Rektor powierzył dar pocztowi sztandarowemu i w tej chwili zabrzmiał hymn Gaudemus, którym zakończono akademię.

Bezpośrednio po akademii M. Spychalski jako przewod-

Z Małej Auli wszyscy udali się do Pałacu Kultury, aby zwiedzić wystawę „50 lat Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu” na której zgromadzono dokumenty, zdjęcia i pamiątki od czasów Akademii Lubrańskiego do dnia dzisiejszego (na wystawie były już zdjęcia z porannego pochodu). Również wieczorem gospodarze regionów, z którymi związany jest Uniwersytet, dekorowali licznych jego pracowników odznakami honorowymi. Były też Odznaczenia im. J. Krasickiego nadane przez ZG ZMS.

Dziś dalszy ciąg uroczystości jubileuszowych: wmurowanie tablicy ku czci pierwszego rektora Uniwersytetu H. Świeckiego, nadanie doktoratów honorowych, i wpiśnięcie adresów. (wb)



Pochód rektorów na Starym Rynku.

Fot. — Kazimierz Przychodźki

nicyzacji Komitetu Honorowego jubileuszu UAM spotkał się z członkami tego Komitetu i innymi zaproszonymi osobami w Małej Auli, gdzie prof. dr G. Labuda omówił naukową oprawę 50-lecia, a dyrektor Instytutu Zachodniego prof. dr W. Markiewicz — badania niemieckie w kraju ze szczególnym uwzględnieniem prac poznańskich. Członkowie Komitetu Honorowego otrzymali podczas tego spotkania medale pamiątkowe 50-lecia Uniwersytetu.

Oświadczenie grupy parlamentarnej FPK

Grupa parlamentarna Francuskiej Partii Komunistycznej w Zgromadzeniu Narodowym opublikowała oświadczenie, po pierajace apel Komitetu Centralnego FPK wzywający do wypowiedzenia się w dniu 1 czerwca na rzecz postępowej demokracji politycznej i ekonomicznej, otwierając drogę do socjalizmu na rzecz pokoju i rozbrojenia, na rzecz niepodległości — głosując na Jacquesa Duclo — kandydata sił robotniczych i demokratycznych.

Militaryzacja społeczeństwa chińskiego

Komentarz „Krasnoj Zwiezdy”

Pod pretekstem „groźącego zewsząd niebezpieczeństwa” dokonuje się w nie mającej precedensu skali militaryzacja społeczeństwa chińskiego — stwierdza w śróde komentarz dziennika „Krasnaja Zwiezda”.

W Chinach militaryzacja obejmuje dziedzinę pracy, nauki, sztuki, sportu, a nawet odpoczynku — ludzie w szeregu chodzą do pracy i z pracy. Armia odgrywa kierowniczą rolę w „rewolucji kulturalnej” i w całym życiu politycznym kraju. W istocie rzeczy najwyższym organem władzy państwowej jest komitet wojskowy KC KPCh. Jego rozkazy i instrukcje stanowią dyrektywy dla wszystkich.

Komentarz przypomina, że wojskowi mieli przewagę w prezydium IX Zjazdu KPCh i że przeważają również w nowym Komitecie Centralnym partii. Armia odgrywa decydującą rolę w nielegalnie utworzonych „komitetach rewolucyjnych” powołanych na miejsce poprzecznych organów partyjnych i państwowych.

Oddziały wojskowe przeniknęły do wszystkich ogniw ży-

cia społecznego. Z woli Mao armii przekazano funkcje administracyjne i polityczne co jest całkowicie obce armiom krajów socjalistycznych.

Jednakże armia chińska — pisze komentator — nie jest jednorodna. Podobnie jak cały kraj jest rozbita na zwolenników i przeciwników Mao, którzy się nawzajem zwalczają. Nie przypadkiem zwolennicy Mao wzywają armię do jednoci poglądów, jednoci polityki, jednoci planowania, jednoci dowodzenia i jednoci działania. Z Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej wypędzono 47 niewygodnych generałów i 5 wiceadmirali. Radio pekińskie wygadało się, że „lotnictwo wojskowe dwukrotnie usiłowało obalić przewodniczącego Mao”.

PAP

W chwili obecnej cały wysiłek waszyngtońskiej administracji w odniesieniu do Mikronezji skierowany jest na takie poprowadzenie sprawy, aby nie dopuścić do niepodległości tego terytorium.

Hickel ma za zadanie przedstawić lokalnemu samorządowi Mikronezji (bardzo zresztą ograniczonemu w sensie możliwości podejmowania istotnych decyzji, ale znajdującemu się pod naciskiem tendencji niepodległościowych) wspaniałą wizję gospodarczego rozwoju pod patronatem amerykańskim.

Plan amerykański zakłada: — obietnice rzeczywistego samorządu Mikronezji i wyasygnowania odpowiednich sum na jej rozwój gospodarczy — głównie w drodze „gospodarczej aktywizacji” w oparciu o budowę baz wojskowych).

— przeprowadzenie plebiscytu na temat owego samorządu bez wprowadzenia alternatywy niepodległościowej.

— uznanie pozytywnego odzewu na propozycje rozszerzenia samorządu, jako dowodu, iż Mikronezja pragnie być trwale powiązana ze Stanami Zjednoczonymi.

Według prasowych doniesień z przebiegu misji Hickela wspomniany plan jest realizowany pomyślnie. Doniesienia te sugerują, że Stanom Zjednoczonym uda się zaanektować Mikronezję w sposób wykażący tak pełną zgodę i poparcie mieszkańców tego rejonu, iż ONZ nie będzie miała nic w tej sprawie do powiedzenia. (PAP)

IX Kaliskie Spotkania Teatralne Pod znakiem klasyki

Drugi spektakl teatru gorzowskiego przyniósł inscenizację „Zycia snem” Calderona. Akcja tego niezmiernie rzadko grywanego u nas siedemnastowiecznego dramatu hiszpańskiego, co wydaje się tu ciekawostką, dzieje się w Polsce.

Naprawdę jednak szukalibyśmy w tej komedii jakichś aluzji do spraw polskich i naszych realiów historycznych. Dla Calderona Polska była nieznaną bliżej egzotyczną krainą, tutaj zlokalizował dramat typowo baśniowy i bardzo hiszpański w całym swym charakterze. Spektakl gorzowski był bardzo widowiskowy, bogato rozbudowany inscenizacyjnie. Nie zanotowaliśmy tu jednak wybitniejszych kreacji aktorskich ani szczególnie ciekawych pomysłów reżyserskich.

W środę z dwoma przedstawieniami „Wesela” Wyspiańskiego zaprezentował się na

festiwalu łódzki Teatr im. Jaracza. Warto tu zwrócić uwagę na to, że właśnie „Wesele” jest tą pozycją, która najczęściej powtarza się w repertuarze kaliskich spotkań i ma na festiwalu wyjątkowo bogatą tradycję dokumentowaną m. in. w ostatnich latach spektaklami Hanuszkiewicza i Grudy.

Jerzy Grzegorzewski na przekór ostatnim inscenizacjom wystawił „Wesele” raczej tradycyjnie, zgodnie z załozeniami autorskimi. Dopuszczając do głosu elementy folklorystyczne, ludowe przez to za wzięt jednak oczywiście skale problemów ogólnoludzkich dzieła Wyspiańskiego. Przedstawienie jako całość sprawia jednak korzystne wrażenie. Jedną z jego pozytywnych cech był bardzo wyrównany i niezły na ogół poziom aktorski spektaklu.

Dzisiaj na festiwalu wystąpi teatr im. Osterwy z Lublina, który pokaże „Kleopatrę i Cezara” — Norwida oraz „Hamleta” Szekspira, (ob)

Z okazji 24 rocznicy

wyzwolenia Czechosłowacji

Uroczysta akademія w Moskwie

A. Kirylenko, M. Susłow, A. Szelepin, K. Katuszew i inni radzieccy politycy i działacze społeczni wzięli udział w uroczystej akademii z okazji 24 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji. Mieszkańcy Moskwy zgromadzeni w Domu Kultury dziennika „Prawda” gorąco powitali delegację Związku Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej z sekretarzem KC KPCz J. Lenartem.

Otwierając zebranie sekretarz Moskiewskiego Miejskiego Komitetu KPZR W. Pawłow podkreślił, że społeczeństwo radzieckie uczyniło wszystko, aby „przyjaźń z narodami Czechosłowacji rosła i krzepła, niezależnie od tego jak bardzo chcieliby ją zakłócić wrogowie socjalizmu”. (PAP)

Odnaki 50-lecia PCK dla redakcji poznańskich

Wczoraj w związku z rozpoczęciem się obchodami 50-lecia Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się spotkanie kierownictwa Zarządu Wojewódzkiego PCK z przedstawicielami prasy poznańskiej. Prezes Zarządu W. Krajnik w imieniu 340 tys. członków PCK w naszym województwie podziękował redakcjom za aktywną pomoc w szerzeniu idei czerwono krzyżowskiej oraz za włączenie się do społecznych akcji podejmowanych przez organizacje.

W uznaniu zasług w działalności propagandowej prezes udekorował odznakami 50-lecia PCK redakcje: „Expressu Poznańskiego”, „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” oraz Poznańską Rozgłośnię Polskiego Radia. (jk)

„Totek” płaci

W zakładach piłkarskich Totalizatora Sportowego z dnia 4 bm. stwierdzono: 2. row. z 13 traf. — wygrane po 48.265 zł; 35. row. z 12 traf. — wygr. po 2.475 zł; 1.167 row. z 11 traf. — wygr. po 82 zł; 8.872 row. z 10 traf. — wygr. po 10 zł.

W zakładach Toto-Lotka z dnia 4 bm. stwierdzono: 1. row. z 6 traf. — wygr. 1.000.000 zł; 5. row. z 5 traf. prem. — wygr. po 397.423 zł; 202 row. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 14.093 zł; 10.859 row. z 4 traf. — wygr. po 332 zł; 210.471 row. z 3 traf. — wygr. po 18 zł.

W dodatkowym specjalnym losowaniu 4 z 49 numerów dyscyplin sportowych odnaleziono ogółem: 496 wygr. „czwórek” — płatne po 400 zł.

Nowa strefa wpływów USA?

Gwałtowne ożywienie zainteresowania Stanów Zjednoczonych Mikronezją nastąpiło w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Główną przyczyną tego są narastające tarcia z Japonią na tle amerykańskiej okupacji Okinawy oraz nacjonalistyczne nastroje na Filipinach. W obu wypadkach w grę wchodzi przyszłość amerykańskich baz wojskowych.

Misja Hickela do Mikronezji ma w tej sytuacji na celu zabezpieczenie — na zasadzie permanentnej — amerykańskich praw na tych wyspach. Mikronezję odwiedzi ostatnio kilka specjalnych delegacji amerykańskich, których celem było zbadanie przydatności tych wysp jako terenu „transplantacji” baz wojskowych z Japonii i Filipin. Delegacje te doszły do wniosku, że owa „transplantacja” jest pod względem strategicznym i technicznym w pełni możliwa.

Zasadniczy problem polega obecnie na tym, jak „załatwić” permanentnie związanie Mikronezji ze Stanami Zjednoczonymi. Mandat ONZ stwierdza bowiem m. in., że Stany Zjednoczone zobowiązane są umożliwić ludności Mikronezji skorzystanie z prawa do samostanowienia.

Jubileuszowe gratulacje dla poznańskiej Almae Matris

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE! SZANOWNI PROFESOROWIE! PRACOWNICY NAUKI! MŁODZIEŻY STUDENCKA!

Przemówienie Marszałka Polski Mariana Spychalskiego na uroczystościach 50-lecia Uniwersytetu A. Mickiewicza w Poznaniu

Obchody 50-lecia Uniwersytetu Poznańskiego to zdarzenie dużej wagi nie tylko w życiu naszego miasta i Ziemi Wielkopolskiej. Pół wieku działalności tak za służbę dla nauki i dla polskości placówki ma znaczenie ogólnonarodowe. Powołanie Uniwersytetu Poznańskiego równocześnie niemal z odrodzeniem się niepodległego państwa polskiego, zorganizowanie pierwszej polskiej wyższej uczelni nad Wartą, w starciu z groźbą Bolesławowym, w najbardziej na zachód wysuniętej części ówczesnej Rzeczypospolitej; bogaty dorobek naukowy, wychowawczy i obywatelski tej placówki w historii — to wszystko stanowi o nieprzemijających i cennych dla całego kraju wartościach, które do wspólnej skarbnicy wniosła w ciągu półwiecza uczelnia poznańska. W tym wszystkim odczytujemy treści ideowe, które — po dokonaniu sprawiedliwej, krytycznej oceny — zachowują po dziś dzień trwałą wartość.

Jaki bowiem powinien być istotny sens i cel każdej jubileuszowej uroczystości historycznej w naszym budującym socjalizm kraju? Nie ten przecież, aby oglądać się wstecz, za siebie, lecz aby rzetelna znajomość dzieł ojczyzny i jakże bogatych a kosztownych doświadczeń przeszłości służyła pogłębieniu samowiedzy współczesnych i przyszłych pokoleń polskich; aby refleksja nad historią pomagała narodowi we właściwym określeniu swojego miejsca i roli w świecie; abyśmy tym jasniej i ostrzej widzieli nasze zadania w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

W powołaniu Uniwersytetu Poznańskiego wiosną 1919 roku i w jego półwiekowej działalności odczytujemy naukę i doświadczenie cenne dla świata domości politycznej współczesnego Polaka. Wtedy, gdy wsteczne koncepcje polskiej reakcji pchały odbudowujące się dopiero państwo polskie na złąbną drogę podbojów na wschodzie — zbrojny czyn powstańcy ludu wielkopolskiego rozpoczął walkę o powrót do ojczyzny rdzennie polskich ziem — Poznańskiego, Pomorza, Górnego Śląska, o położenie tamy odwiecznemu naporowi germanizacji. Z tej właśnie świadomości, że zagrożenie naszego bytu narodowego szło przez stulecia z zachodu, że tu, w Wielkopolsce trzeba budować i umacniać bastiony polskości, zrodziła się idea pierwszej na tej ziemi placówki uniwersyteckiej.

Staliśmy przed nią dwa główne zadania. Pierwsze — a określimy je słowem wewnętrzne — to było wychowanie własnej kadry inteligencji z wyższym wykształceniem, której brak było w Wielkopolsce i na Pomorzu w rezultacie dyskryminacyjnej antypolskiej polityki państwa pruskiego, polityki mającej na celu germanizację naszych ziem zachodnich. Drugie zadanie, które nazwiemy zewnętrznym, polegało na demaskowaniu wobec świata fałszywych nauk niemieckiej. Ta nauka czy raczej pseudonauka szerzyła w Europie poglądy o niższości kultury i niesamodzielności nauki polskiej, a nade wszystko oddawała w służbę niemieckim szowinistom i agresorom rozbudowaną na wielką skalę aparat dawczy, dziesiątki instytucji i katedr uniwersyteckich, setki takich „doktorów i profesorów”, którzy nie cofali się przed żadnym fałszem w służbie pruskiego i hitlerowskiego imperializmu.

Mimo że w Polsce międzywojennej brakowało Uniwersytetowi Poznańskiemu minimalnych środków materialnych, a kadra naukowa była niezmiernie szczupła, mimo że prowadzona przez rządy sanacyjne polityka zagranic-

zna hamowała tę zewnętrzna niemocznawczą działalność Uniwersytetu — mimo tych wszystkich trudności oddał on już w tym okresie wielkie usługi polskiej nauce, kulturze i wiedzy politycznej w całej ówczesnej Polsce zachodniej. Z głębokim szacunkiem wspominamy dzisiaj inicjatorów utworzenia Uniwersytetu, pierwszego jego rektora, a zarazem prezesa Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, profesora Heliodora Świecickiego oraz obecnego między nami ówczesnego sekretarza komisji organizacyjnej Uniwersytetu, znakomitego uczonego profesora Józefa Kostrzewskiego. Mimo że na wszechnicy poznańskiej silne były w okresie międzywojennym wpływy myśli konserwatywnej, działała w jej murach wielu wybitnych badaczy, którzy pomnożyli dorobek nauki polskiej. Należy do nich Stanisław Nowakowski, który pierwszy na tej uczelni podejmował próby zaszczepienia zasad marksizmu w dziedzinie geografii ekonomicznej. Bogate i cenne dla nauki polskiej jest dzieło Jana Rutkowskiego jednego z twórców historii gospodarczej w Polsce. Czołową pozycję w nauce naszej zdobyły poznańskie ośrodki archeologii, sławistyki i historii, koncentrujące swoje badania nad najstarszymi kulturami Słowian i początkami państwa polskiego.

Stąd więc ze szczególną niechęcią hitlerowski agresor starał się w czasach najazdu i okupacji zniszczyć ludzki i naukowy dorobek uczelni. Tym większą zasługą jest kontynuacja pracy Uniwersytetu w warunkach nielegalnych, a działalność naukowa i dydaktyczna jego pracowników, prowadzona z narażeniem życia, zasłużyła na najwyższe wyrażenie uznania i należy do chlubnych osiągnięć w jego 50-lecie.

POZNAŃ OŚRODKIEM BADAŃ NIEMOCZNAWZYCH

Szanowni zebrani!

Otwieramy obchody 50-lecia Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu w roku 25-lecia Polski Ludowej. W roku oceny największego w całej naszej tysiącletniej historii dorobku w gospodarce, polityce, w życiu społecznym, w osiągnięciach nauki, kultury. Unikniemy narodowej zagłady tylko dzięki zasadniczo, dokończeniu przed czterdziestym zwrotowi w naszych dziejach dzięki zjednoczeniu demokratycznych i patriotycznych sił społeczeństwa w imię zwycięskiego zakończenia wojny wyzwoleńczej, w imię zbudowania Polski Ludowej. Pod przewodnictwem partii robotniczej demokracja polska, w sojuszu z pierwszym państwem socjalizmu — Związkiem Radzieckim — w całości, do starej piastowskiej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej usunęła pruskie zaborców.

Dzisiaj, uznając zasługi Uniwersytetu w niełatwych czasach polskiej kapitalistycznej i okrutnych latach hitlerowskiej okupacji, z tym większym zadowoleniem podkreślamy zasadniczą zmianę w rozwoju naszej nauki, odnotowujemy ogromne jej osiągnięcia — jak blisko dwu i pół-krotny wzrost ilości uczelni wyższych, sześciokrotny — ilości studentów i prawie ośmiokrotny — liczby pracowników naukowo-dydaktycznych. A ilość studentów przypadających na 10 tysięcy mieszkańców wzrosła z 14 w okresie przedwojennym do powyżej 95-ciu w bieżącym roku.

W bujnym rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego w 25-lecie Polski Ludowej ma swój wkład Wielkopolska, ma całość naszych ziem zachodnich i północnych. Dzisiaj w samym tylko Poznaniu działa 7 wyższych uczelni, których zorganizowanie było możliwe dzięki dzisiejszemu zastrzeżeniu mu jubilatowi, Uniwersytetowi Poznańskiemu im Adama Mickiewicza. Gdy przed

rokiem 1939 liczba studentów w stolicy Wielkopolski wynosiła cztery i pół do pięciu tysięcy, obecnie akademickie środowisko poznańskie liczy prawie 30 tysięcy młodzieży. Poznań posiada dzisiaj własną Politechnikę, która jest wymownym znamięm przeobrażenia i technicznego awansu tej ziemi. W warunkach stworzonych przez państwo ludowe Uniwersytet Poznański odegrał chlubną rolę rodzica nowych szkół wyższych i instytucji naukowo-badawczych w Szczecinie, Ko-



Rektor UAM prof. dr Czesław Luczak dziękuje przewodniczącemu Rady Państwa Marianowi Spychalskiemu za dar w postaci rzeźby Adama Mickiewicza dłuta Xawerego Dunikowskiego i wręcza Marszałkowi pamiątkowy medal 50-lecia UAM.

Fot. — Kazimierz Przychodźki

szalinie, Zielonej Górze. Był goszczą. Dawniej dostępne dla niewielkiej tylko części młodzieży, teraz podwoje Uniwersytetu Poznańskiego oraz nowych szkół wyższych Wielkopolski szeroko się otworzyły przed dziećmi robotników, chłopów, dziećmi ludzi pracy, które tu zdobywają wiedzę i wysokie kwalifikacje, tak potrzebne rozwijającemu się szybko krajowi.

Wzrosła także ranga tych zadań poznańskiego ośrodka naukowego, które nazwalismy zadaniami zewnętrznymi. Gdy tylko w Niemczech Zachodnich zaczęło się kwestionowanie praw polskich do ziem nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem, gdy z coraz większą otwartością politycy i urzędnicy w NRF czepać zaczęli z arsenału propagandy rewizjonistycznej — poznański ośrodek naukowy, w oparciu o ścisłą obiektywną dokumentację, wystąpił przeciwko tej kampanii, dowodząc prawnymi, ekonomicznymi i historycznymi praw Polski do ziem zachodnich. Wielką rolę w tym dziele odegrali uczeni starszej generacji, którzy już w okresie międzywojennym zwalczali antypolskie roszczenia niemieckiej nauki. Wspomogli ich następnie i wspomagają dzisiaj liczna kadra uczonych młodszych pokoleń skupiona już nie tylko w uczelniach i instytucjach poznańskich, ale i w innych szkołach wyższych ziem zachodnich i północnych jak również całej Polski.

Systematyczne i głębokie badania niemocznawcze, obalanie dawnych i nowych fałszów burżuazyjnej nauki niemieckiej, fabrykowanie w Republice Federalnej — to zaszczytny obowiązek, który powierzyliśmy najnowocześniejszym uczelniom Wielkopolski.

Zadania te mają także doniosłe znaczenie międzynarodowe. Chodzi bowiem o to, aby również przed opinią innych krajów Europy i świata ukazywać źródła niemieckiego militarystyki i demaskować groźne dla pokoju i bezpieczeństwa narodów dążenia sił odwrętu i rewizjonizmu w państwie bońskim. Wypaczeniem tej nauki zachodniomocznawczej, która służy złej sprawie, nauka polska przeciwstawia prawdę historyczną opartą na rzetelnej wiedzy i jakże kosztownym doświadczeniu na-

— zadanie znalezienia się wśród najbardziej rozwiniętych gospodarczo krajów świata — to musimy to wykonać przede wszystkim w dziedzinie nauki. Poziom rozwój nauki będzie rozstrzygał o miejscu danego narodu w historii o jego pozycji wśród innych narodów. Musimy wygrać ten decydujący dziejowy bój. Musimy nie tylko coraz więcej ale i coraz mądrzej inwestować w naukę, w człowieka nauki, w człowieka z wyższym wykształceniem, tak aby te inwestycje były coraz bardziej efektywne. Musimy dbać o coraz wyższy poziom wiedzy, a zarazem o coraz wyższy poziom sztuki zastosowania tej wiedzy. Musimy w sposób racjonalny rozwiązywać problemy rozszerzonej ilościowo i jakościowo produkcji kadr specjalistów z wyższym wykształceniem i kadr naukowych — zgodnie z planami i perspektywami rozwoju kraju. Trzeba opracować właściwe metody badania nie tylko zasobów wiedzy kandydatów na wyższe uczelnie, lecz również ich uzdolnień, cech charakteru oraz w najbardziej celowy sposób sterować specjalizacją kształcenia i jego efektywnością. Stoimy wobec zadania opracowania perspektywicznego planu przygotowania pracowników naukowych i kadr o wyższym wykształceniu z pełnym uwzględnieniem zasady koncentracji wysiłku na decydujących o szybkim postępie dziedzinach i właściwego inwestowania w bazę badawczą. To zadanie dokonania w sposób najbardziej efektywny oraz we właściwym i koniecznym tempie rewolucji naukowo-technicznej jest do zrealizowania poprzez współdziałanie z bratnimi krajami socjalistycznymi. W tym kierunku zmierzają i zmierzają nasze wysiłki. Ostatnia sesja Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej dokonała i w tej dziedzinie poważnego kroku naprzód.

Kształtując nasze kadry musimy pamiętać, że pracownik nauki, specjalista z wyższym wykształceniem z reguły winien być przygotowany do pracy na stanowiskach gdzie nie wystarczy tylko fachowość, lecz potrzebna jest najbardziej zaangażowana postawa socjalistyczna, by jak najlepiej kierować danym odcinkiem w imię dobra nowego ustroju, w imię interesów mas — potrzebna jest głęboka świadomość, że tylko nasz ustrój stwarza nam możliwość sięgania po czołowe zdobycze naukowo-techniczne, że tylko od nas zależy i jest naszym obowiązkiem wykorzystanie tej możliwości, przemienienie jej w rzeczywistość i wygranie w ten sposób rywalizacji ze starym ustrojem ku dobru ludzi pracy, ku dobru Polski i socjalizmu.

Do wyrobienia takich postaw, do kształtowania najlepszej, najsilniejszej swą wiedzą i świadomością ideowo-polityczną człowieka nowego ustroju są właśnie szczególnie powołane nauki uniwersyteckie, w tym dyscypliny humanistyczne. Toteż koncentrując wysiłki na decydujących o tempie naszego postępu naukach technicznych, ścisłych, przyrodniczych oraz zwiększając ich udział tak w strukturze badań naukowych, jak w systemie szkolnictwa wyższego, przezwyciężając na tym polu do końca niedostatki i atawizmy odziedziczone po starym ustroju, doceniamy jednocześnie wagę nauk humanistycznych, widzimy konieczność ich doskonalenia. W tym zakresie przed uczelniami typu uniwersyteckiego, a więc i przed czcigodną jubilatą — wszechnicą poznańską, stoją olbrzymie i wzniosłe zadania. Wykonać je będą mogli jedynie Uniwersytet dysponujący kadrą naukowo-badawczą umiejącą kształcić nie tylko specjalistów w potrzebnych dyscyplinach wiedzy, ale umiejącą rozwiązywać stale rosnące w warunkach socjalizmu zadania ideowe i moralno-wychowawcze.

Na uczelniach typu uniwersyteckiego spoczywa więc szczególnie obowiązek rozwijania metod kształtowania nowego człowieka, który będzie zdolny budować coraz doskonalsze społeczeństwo socjalistyczne, upowszechniać głęboko humanistyczne stosunki między ludźmi. Spełnienie tego zadania przez szkołę wyższą w znacznej mierze zależy również od samej młodzieży. Najlepszą bowiem organizacją procesu dydaktyczno-wychowawczego, najlepsze nawet teoretyczne poznanie praw rozwoju socjalistycznego społeczeństwa nie przynosi jeszcze studenta do życia w społeczeństwie, do wypełnienia obywatelskich obowiązków. Wychowawczemu oddziaływaniu uczelni musi towarzyszyć aktywna, społeczna, zaangażowana postawa samej młodzieży akademickiej. Ona to będzie rozwijała dzieło największej w naszych dziejach rewolucji społecznej, będzie realizowała największą w historii rewolucję naukowo-techniczną, będzie tworzyła Polskę roku dwutysięcznego.

Obywatele Ziemi Wielkopolskiej!

Wielokrotnie dawaliście całemu narodowi przykład ofiarnej miłości ojczyzny, wytrwałości w walce i pracy, sprawnej organizacji i rządności. Lud wielkopolski zawsze stał wiernie na straży polskości, mężnie odpierał w ciągu całych pokoleń napór germanizacyjny, a w ostatniej wojnie dał chlubne dowody męstwa w walce na śmierć i życie z ludobójczym hitleryzmem — walce ukoronowanej dnia 9 maja 1945 roku największym zwycięstwem w naszych dziejach — powrotem Polski na stare ziemie Piastów. Wy, Wielkopolanie, byliście w pierwszych szeregach tych, którzy na wezwanie partii i władzy ludowej załudzili i zagospodarowali kraj nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem. W nowych, korzystnych warunkach, które stworzył ustrój socjalistyczny, wasza praca przyniosła bogaty plon: szybki rozwój przemysłu i rolnictwa, wysoki poziom kulturalny i cywilizacyjny Wielkopolski, daleki godny wielkiego uznania wkład w rozwój nauki. Rzeczpospolita Ludowa wie, że poznaniacy nigdy nie zawiodą w pracy i w walce dla dobra ojczyzny.

Zadania tej pracy na rzecz dalszego rozwoju kraju, w tym rozkwitu nauki — czynnik rozstrzygający obecnie o powodzeniu, wytycza na najbliższy okres program wyborczy Frontu Jedności Narodu. Powołanie wyrazić przekonanie, że tak jak cały naród, tak też i społeczeństwo Wielkopolski pójdzie do urn wyborczych, aby poprzez powszechne poparcie programu i kandydatów Frontu Jedności Narodu dać wyraz swego patriotyzmu, swej woli budowy coraz szczęśliwszego, socjalistycznego przyszłości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Szanowni Towarzysze i Obywatele! Drodzy Jubilaci!

Od całego naszego patriotycznego społeczeństwa skupionego we Frontie Jedności Narodu, od najwyższych władz partyjnych, Rady Państwa i rządu przyjmijcie wszyscy tu zgromadzeni z okazji jubileuszu Uniwersytetu Poznańskiego serdeczne pozdrowienia i gratulacje. Wyraży szczególne uznania przekazu je w dniu ich święta pracownikom naukowym Uniwersytetu i wszystkich wyższych uczelni Ziemi poznańskiej. Pozdrawiam serdecznie wielkopolską klasę robotniczą, chłopów i wszystkich pracujących, których codzienny trud i wysoka kultura pracy stanowią o rozwoju naszej pięknej ziemi. Pozdrawiam serdecznie młodzież studentką, przed którą najbliższa już przyszłość stawia nowe ambitne zadania utrwalania niepodległego bytu ojczyzny, zapewnienia jej miejsca wśród przodujących krajów świata, zbudowania nowoczesnej Polski Socjalistycznej.

NA WSCHODNIEJ ŚCIANIE

Aniela O. — Chciałabym się dowiedzieć czegoś bliższego o ośrodku handlowym na „wschodniej ścianie” w Warszawie.

RED. — W Warszawie dobrego kośca — na tzw. „wschodniej ścianie” — budowa największego w kraju ośrodka handlowego. Są to trzy domy towarowe o nazwach „Junior”, „Sawa” i „Wars”. Do pracy staną tam 1.650 sprzedawców. W większej części, bo w 80 procentach, będą to kobiety. „Ten sztab” będzie mógł obsłużyć 100 tysięcy klientów dziennie. Jak same nazwy wskazują, sklepy będą służyły: „Junior” — młodzieży, „Sawa” paniom i „Wars” — panom. (574)

**WOLNE DNI
NA POSZUKIWANIE PRACY**

D. F. — Jestem pracownikiem umysłowym. Wypowiedziałam umowę o pracę, a zakład nie chce mi udzielić wolnych dni od pracy na poszukiwanie nowej posady. Instytucja żąda, bym rano wzięła przepustkę, a następnie w ciągu dnia oddała ją poświadczoną przez te zakłady, w których poszukiwałam pracy?

RED. — Zakład pracy może nie udzielić wolnego dnia na poszukiwanie nowej pracy (w okresie wypowiedzenia), jeżeli pracownik nie zamierza szukać nowego zatrudnienia. Przed udzieleniem takiego zwolnienia zakład może żądać umotywowania, że będzie ono wykorzystane na szukanie nowego zajęcia; jeżeli pracownik w tym celu został zwolniony, nie ma on obowiązku przedstawiać dowodów poszukiwań posady. (Wyjaśnienie Prezydium Rady Ministrów z 20. 10. 1951 r. (1065))

**TECHNIKA GASTRONOMICZNE
W WOJ. GDANSKIM**

Pelagia O. — W najbliższym czasie przenosimy się wraz z rodziną do województwa gdańskiego. Gdzie znajdują się tam technika gastronomiczne?

RED. — w województwie gdańskim są trzy szkoły o tym typie nauczania: 1) w Elblągu, ul. Armii Czerwonej 128 (uniwersytet), 2) w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Dzierżyńskiego 7 (Prak internat), 3) w Gdyni, ul. Czerwonych Koszyków 11 (tu internat także praktykantów jest zazwyczaj więcej niż miejsc w klasach pierwszych. (346))

ALIMENTACJA

Sabina G. — Spodziewam się dziecka. Jestem panną w trudnych warunkach materialnych. Ojciec dziecka nie chce mi pomóc. Czy mogę zaskarżyć go o alimenty?

RED. — Przed urodzeniem dziecka można wnieść do sądu powiatowego sprawę o zasądzenie od ojca dziecka odpowiedniej sumy na pokrycie wydatków związanych z ciążą i porodem oraz kosztów utrzymania Pani i dziecka przez trzy miesiące. O zasądzenie alimentów można wnieść do sądu sprawę dopiero po przyjściu dziecka na świat. (965)

WYŻSZE SZKOŁY TEATRALNE

Nastolatka. — Po ukończeniu jakiej szkoły można być przyjętą do szkoły teatralnej? Czy przy szkole tych są internaty?

RED. — Państwowe Wyższe Szkoły Teatralne przyjmują kandydatów posiadających świadectwo dojrzałości. Egzaminują się trudne, konkursowe. Przy szkołach — a jest ich trzy: w Krakowie, Warszawie i Łodzi — nie ma internatów. Są jedynie domy akademickie. (1105)

MILITARIA

CZOŁG T-54

JEDNYM Z NAJLEPSZYCH NA ŚWIECIE

Nie można sobie chyba wyobrazić współczesnej armii bez czołgów. Szybkie i zwinne, dysponujące potężną siłą ognia, zatrzymać mogą nacierającego przeciwnika lub szybkim zmasowanym natarciem przełamać jego umocnienia, torując drogę naszym wojskom.

Jak stwierdzają eksperci wojskowi — jednym z najlepszych średnich czołgów w świecie jest znajdujący się w uzbrojeniu państw Układu Warszawskiego, a w tym i naszych oddziałów pancernych czołg T-54, młodszy brat słynnego w świecie T-34, radzieckiego bohatera dni ostatniej wojny światowej, pogromcy niemieckich „Tygrysów” i „Panter”. T-54 nie jest „ostatnim słowem” naszej techniki czołgowej, a przeciwnie śmiało wytrzymuje porównanie z najlepszymi aktualnie czołgami europejskich krajów zachodnich. I nie tylko wytrzymuje, ale i w wielu wypadkach przewyższa je.

Na rysunku podaliśmy dla porównania sylwetki pięciu czołgów — naszego T-54 oraz francuskiego AMX-30, zachodniemieckiego „Leoparda”, szwajcarskiego „61” i szwedzkiego „S”. Są to czołgi uznane przez fachowców zachodnich za „najlepsze i najnowsze konstrukcje” — w zestawie tym T-54 zdecydowanie wysuwa się na czoło. Ukazaniu się na europejskiej arenie „Leoparda” towarzyszyła ogromna, wcale nieproporcjonalna do jego zalet kampania reklamowa. Prasa NRF zgodnym chórem podkreśla

ła jego zalety, dyskretnie przemilczając liczne braki. „Leopard” jest wprawdzie jednym z najlepszych czołgów z ukazanych tu czołgów (choć różnica w stosunku do T-54 jest bardzo niewielka) — ale jest on jednocześnie najslabiej opancerzony. W dążeniu do stworzenia „absolutnie idealnej” jednostki konstruktorzy „nafaszerowali” go niezwykle skomplikowanymi urządzeniami, tak że w efekcie powstała jednostka dosyć podatna na uszkodzenia eliminujące ją z placu boju.

Pozostałe czołgi zachodnie są już mniej skomplikowane chociaż i im daleko do „idealnego”. Brak np. obrotowej wieży w szwedzkim czołgu „S”, w którym działo wmontowane jest wprost w kadłub — w poważnym stopniu ogranicza pole obszarów zmuszając do nakierowywania działa na cel za pomocą manewrów całego czołgu. Szwedzki czołg jest jednostką pływającą, podczas gdy pozostałe czołgi przechodzą przeszkodę wodną po dnie, używając do pobierania powietrza tzw. chrap — wysuwanej długiej rury w kształcie peryskopu. Szwajcarski „61” może przechodzić przeszkodę wodną jedynie w brod przy tym głębokość wody nie może być większa niż wysokość kadłuba czołgu — wieża musi wystawać z wody.

Czołg T-54 przechodzić może przeszkodę wodną kilkumetrowej głębokości. Jest to jednostka całkowicie hermetyczna, wodo-gazo i pyłoszczelna. Główne uzbrojenie czołgu stanowi działo kalibru 100 mm, z którego dobrze wyszkolona załoga oddawać może ponad 6 strzałów na minutę. Oprócz tego posiada on dwa karabiny maszynowe kalibru 7,62 mm oraz jeden karabin maszynowy p-łot. kalibru 12,7 mm. Napędzany jest silni

kiem Diesla — zapas paliwa wystarcza mu na kilkanaście godzin nieprzerwanej jazdy. Załogę T-54 stanowi 4 ludzi.

Najważniejszymi urządzeniami w czołgu, których zastosowanie sprawiło, m. in., że może on iść o lepsze z najlepszymi zachodnioeuropejskimi jednostkami w swojej klasie — jest noktowizor oraz stabilizator poziomy i pionowy działa. Urządzenie noktowizyjne pozwala załozedze na obserwację terenu i prowadzenie ognia nawet w czasie „egipskich ciemności”. Stabilizator umożliwia idealne celowanie i prowadzenie ognia w czasie jazdy czołgu bez względu na to jak bardzo pofalowany jest teren, po którym czołg się porusza. Żadne kołysanie czy wahania czołgu nie mają wpływu na położenie lufy działa. Urządzenia te dowiodły swej niezawodności po raz pierwszy w czasie ostatnich ćwiczeń na zimowym poligonie — w trakcie strzelan nocnych w terenie trudnym i pofalowanym, trafienia zamaskowanych i trudnodostępalnych nawet w dzień celów i niszczenia ich pierwszym czy drugim strzałem były na „po rzadku nocnym”.

Jeszcze lepsze walory techniczne i bojowe posiada czołg T-55 produkowany w naszym kraju. O czołgu tym napiszemy osobno, w jednym z najbliższych numerów Biuletynu Wojskowego. (PAP)

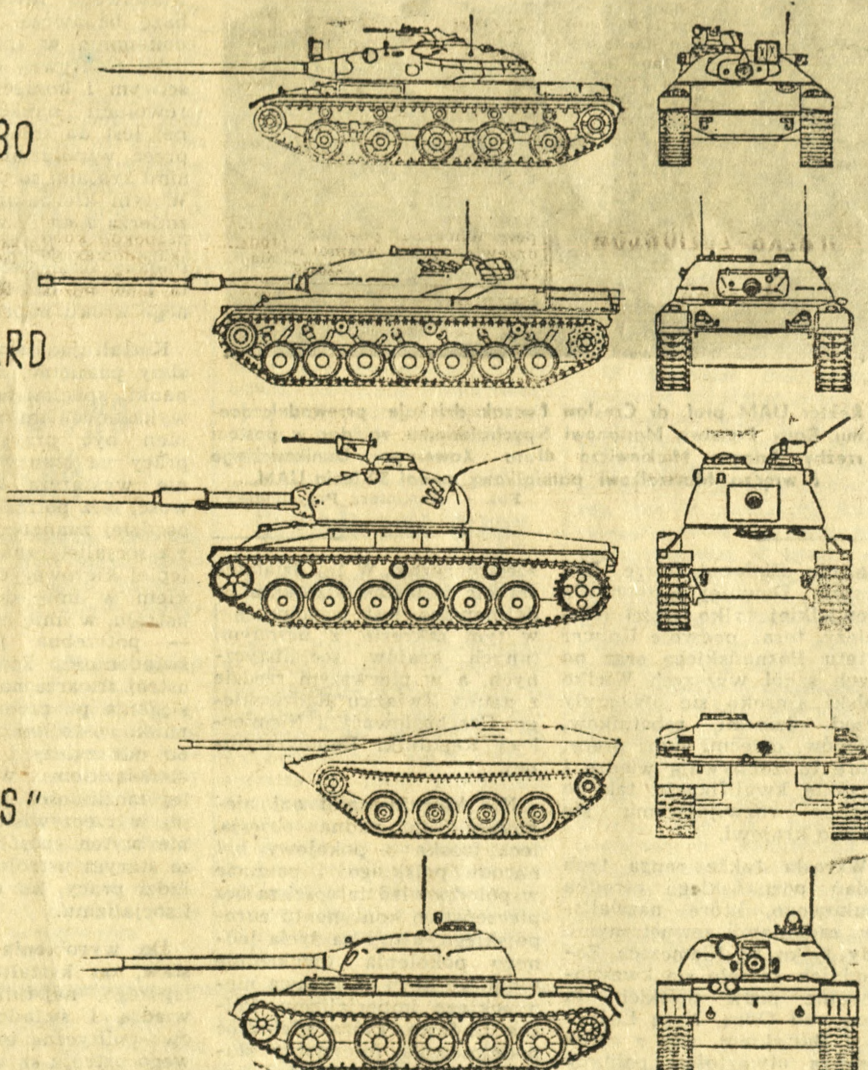
AMX 30

LEOPARD

„61”

TYP „S”

T 54



**Nowy watykański
Sekretarz Stanu**

Korespondencja z Rzymu

Pogłoska, że francuski kardynał Jean Villot został nowym sekretarzem Stanu rozszedła się w kołach watykańskich już w ubiegły poniedziałek. Z reguły „poufnie” kursujące informacje o zamierzonych przez papieża zmianach personalnych na najwyższych stanowiskach w Kurii rzymskiej nie zaskakują na powtarzanie, gdyż się nie sprawdzają.

Paweł VI przywiązuje ogromną wagę do tajemnicy państwowej i do pełnej dyskrecji w sprawach personalnych, o których decyduje sam. W Kurii rzymskiej istnieją różne kołowe i podobno najsukcesywniejszą i nierzastowaną metodą rozrywkę jest puszczenie plotki o nominacji tego, kogo chce się utracić. Trzeba się tylko postarać, by wiadomość o niedyskrecji dotarła do papieża, wówczas Paweł VI, nawet jeżeli chciał awansować danego dostojnika, z zamiaru tego rezygnuje.

Jak mówią, tym razem rzecz wyglądała inaczej, gdyż Paweł VI w przeddzień konystorza sam poinformował najbliższych współpracowników o decyzji w sprawie kardynała Villota, którą następnego dnia miał podać do wiadomości publicznej. Jednakże w nocy nastąpił upadek de Gaulle'a i Paweł VI opóźnił o parę dni publikację nominacji, nie chcąc by tak ważna wiadomość utonęła w komentarzach zajmujących się Francją. Tak więc po raz pierwszy sprawdziła się plotka. Ale sam fakt jej kursowania poważnie zaniepokoił dyplomację francuską, która natychmiast — mimo wstrząsu wywołanego dymisją de Gaulle'a — zareagowała inspirując odpowiednie komentarze w prasie francuskiej, sugerujące, że pewne koła Kurii rzymskiej chcą kardynała Villota utracić.

Piszę o tym by pokazać klientowi jaki towarzyszył zmianie na stanowisku sekretarza Stanu. Od dawna wiadomo było, że 86-letni kardynał Cicognani musi ustąpić i od dawna różne grupy kurialne i pozakurialne starały się przeformować swego kandydata. Zwiększył kandydat papieża, lecz przy okazji dyplomacja francuska odnotowała niemałe wagi sukces. Po reorganizacji Kurii rzymskiej, przeprowadzonej przez Pawła VI w 1967 roku, kompetencje urzędu sekretarza Stanu zostały znacznie zwiększone, podporządkowane mu są wszystkie kongregacje i dykasterie Kurii, których pracę koordynuje. Sekretarz Stanu nazywany „premierem Kościoła” jest jednocześnie prefektem Rady do spraw publicznych Kościoła, czyli ministrem spraw zagranicznych Watykanu. Nie muszę dawać, że powierzenie tak ważnego stanowiska kardynałowi francuskiemu, który w Kurii rzymskiej jest człowiekiem nowym i nigdy dyplomacją się nie zajmował, wywołało w kołach watykańskich ogromne poruszenie i wiele nieprzychylnych komentarzy, bo zbyt dużo nadziei zostało zawiedzionych i zbyt dużo zmian się zapowiada.

Kim jest nowy sekretarz Stanu?

Kardynał Villot pochodzi z południa Francji, prowincji Auvergne. W 1954 roku został bisku-

pem i w parę lat później objął arcybiskupstwo w Lyonie. Jan XXIII mianował go podsekretarzem II Soboru Watykańskiego. W 1965 roku otrzymał purpurę kardynalską i już jako kardynał był jednym ze współprzewodniczących I Synodu Biskupów. Przed dwoma laty Paweł VI mianował go prefektem Kongregacji do spraw duchowieństwa. Teraz Villot otrzymuje stanowisko, które przed nim piastowali tacy ludzie jak Tardini, Pacelli, Gaspari.

Nowy sekretarz Stanu jest człowiekiem lubianym dzięki cechom swego charakteru, łatwości kontaktu z ludźmi i skromnemu stylowi życia, co zresztą nie podoba się wrośnikom dyktarzem kurialnym. Nie należy do żadnego ze skrajnych skrzydeł, uchodzi za człowieka światłego, zwołennika kaborowych reform. Kierując kongregacją do spraw duchowieństwa unikał ostre posunięcia, przywiązywał wagę do umiędzynarodowienia aparatu watykańskiego. Wydaje się, że decydując się na tę nominację, która bez wątpienia stanowi poważne uderzenie dla konserwatywnych kół Kurii rzymskiej, Paweł VI, po wahanach ostatniego roku, wybrał drogę ostrożnej kontynuacji reform.

Personalny skład dyplomacji watykańskiej stanowią niemal w stu procentach Włosi. „Cudzoziemiec” (tak nazywa się nie Włochów w Watykanie), po raz ostatni pełnił funkcję sekretarza Stanu na początku naszego stulecia, poprzedni cudzoziemiec urzędował w końcu XVIII wieku. Objął był Hiszpanami. Od średniowiecza tego okresu awignonskiego kardynał Villot jest pierwszym Francuzem zajmującym to stanowisko. Zdaniem niektórych dzisiejszych gazet włoskich Paweł VI przygotowuje grunt ułatwiający wybór nie-Włocha na następnego papieża.

Włoskie koła kurialne nazywają coraz częściej Pawła VI „papieżem francuskim”. Mówi się wręcz o „dominacji” Francuzów w Watykanie. Istotnie, w odróżnieniu od czasów Piusa XII, który poszukiwał doradców spośród duchownych niemieckich, za pontyfikatu obecnego papieża ogromnie umocnił się w Watykanie wpływ Kościoła francuskiego i nie jest to wcale proces zakończony, gdyż Paweł VI ciągle zaprasza nowych Francuzów do różnych dykasterii watykańskich, nie ogranicza się do duchownych, lecz utrzymuje również żywy kontakt z pisarzami i intelektualistami katolickimi Francji. Wielu Francuzów zajmuje ważne stanowiska w Kurii rzymskiej i Francja ze swymi jedenastoma obecnie kardynałami wysunęła się na drugie po Włochach miejsce w kolegium kardynalskim.

Nominacja kardynała Villota została źle przyjęta nie tylko w konserwatywnych kołach Watykanu, lecz również w niemieckim środowisku kurialnym. Byłoby jednak przesadą twierdzenie, że dyplomacja kościelna stanęła się „francuska”. Będzie to oczywiście dyplomacja służąca interesom Watykanu. Sprawy międzynarodowe Kościoła znajdują się obecnie w kierowniczej gestii trzech ludzi: kardynała Villota jego zastępcę monsignora Giovanni Benelli i sekretarza do spraw publicznych Kościoła — monsignora A. Casaroli.

DOMINIK HORODYŃSKI

POLSKA

„Ostatnie dni” Reż. Jerzy Passendorfer. Szerokoekranowy dramat wojenny będący dalszym ciągiem filmu „Kierunek Berlin”. O ile jednak w pierwszej części wojennej epopei położono nacisk na ukazanie zbiorowego wysiłku żołnierzy, tutaj znacznie więcej miejsca zajmują osobiste losy znanych nam już bohaterów z kapralem Narogiem (Wojciech Siemion) na czele, który w wojennym rozgardaszu odnajduje ojca, a także kogoś z kim być może założy własną rodzinę. Akcja rozpoczyna się kroczeniem Odry kończy się zatriumfem sztabu na Bramie Brandenburskiej w Berlinie.

„Gra”. Reż. Jerzy Kawalerowicz. Barwny dramat psychologiczny, pierwszy po 4-letniej przerwie film czołowego naszego reżysera. Obraz psychologicznego konfliktu między mężczyzną a kobietą — małżeństwem, które po kilkunastu latach pożycia przeżywa kryzys. Każdy z małżonków walczy o pra-

wo do własnej osobowości, przeciw egolizmowi partnera.

„273 dni poniżej zera”. Reż. Jerzy Bossack. Barwny film dokumentalny dający syntetyczne spojrzenie na Syberię, która stanowi jedną ósmą część globu ziemskiego, a obecnie jest terenem przeprowadzanej na gigantyczną skalę operacji rozwojowej.

CZECHOSŁOWACJA

„Kapryśne lato”. Reż. Jiri Menzel. Małe miasteczko z jego leniwym życiem. Ożywienie wprowadza przybycie prestidigitatora i pięknej tancerki. Refleksyjnie zbudowana opowieść zdobyła sobie uznanie jury ubiegłorocznego festiwalu w Karlovych Varach (nagroda).

JUGOSŁAWIA

„Grawitacja”. Reż. Branko Ivanđica. Komediadramat na temat poglądów moralnych, ideałów społecznych i wzorców obyczajowych współczesnej młodzie-

ży. Reżyser prezentuje w zwierciadle satyrę postawę życia młodego człowieka, którego cechuje brak ambicji, wygodnictwo i minimalizm celów i dążeń.

„Trzy godziny milośi”. Reż. Fadil Hadzic. Prezentacja jednego dnia z życia młodej służącej. Poznajemy jej przypadkowe spotkania, jej rozrywki, przelotne miłości, nadzieje i rozczarowania.

NRD

„Porwany za młodu”. Reż. Horst Seeman. Adaptacja znanej powieści Roberta L. Stevensona. Idzie o wielki majątek, którego młody spadkobierca musi przeżyć wiele emocjonalnych przygód nim zrealizuje swoje prawa do spadku. Młoda zwłaszcza widownia znajdzie zapewne ten obraz atrakcyjnym.

ANGLIA

„Maskarada śpiegów”. Reż. Basil Dearden. Bardzo zwariowana historia będąca mieszaniną dreszczowca z komedią. Porwanie mło-

działego księcia arabskiego, którego następnie wyrwywają sobie z rąk różne wywiady. Rzecz bowiem idzie o naftę, młody książę wkrótce przejmie władzę i będzie decydował komu przyzna koncesje. Niczego tu nie można brać na serio, ale można się zabawić.

ARGENTYNA

„Pod argentyńskim słońcem”. Reż. Dino Minniti. Dramat społeczny, który zdobył wielką nagrodę na sympozjum młodych kinematografów Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej w Karlovych Varach. Poprzez historię zakochanej pary reżyser ukazał sprawy bardzo w jego kraju/poważne — migrację ludności do wielkich miast w poszukiwaniu pracy i chleba, bezrobocie i nędzę szerokich mas ludności.

DANIA

„Zab za zab”. Reż. Bent Christensen. Szerokoekranowa komedia

FINLANDIA

„Dziennik młodego małżeństwa”. Reż. Risto Jarva. Dramat społeczno-psychologiczny będący dowodem jak wspólne są pewne problemy ludziom pod wszystkimi szerokościami geograficznymi. Miłość, pierwsze rozczarowania i konflikty, nielata egzystencja młodej pary małżeńskiej będącej „na dorobku”. Nagroda na festiwalu w Moskwie.

FRANCJA

„Skąd przychodzisz”. Reż. Sergio Gobbi. Barwny dramat sensacyjny — psychologiczny, w którym reżyser efektywnie wykorzystuje for-

malne zdobycze „nowej fali” do filmu wyraźnie rozrywkowego i komercyjnego. Atmosfera tajemniczości i fascynacji erotycznej, w której pewien pisarz spotyka dziewczynę. Nie potrafi się oprzeć jej urokowi, ale nie może się o niej niczego dowiedzieć. Prawda o niej okaże się zaskakująca i przykra.

„Oscar”. Reż. Edouard Molinaro. Barwna, szerokoekranowa komedia sytuacyjna w stylu wodewilu. Precyzyjna konstrukcja, oszałamiające tempo i dobry aktorzy, wśród których poplisa je Louis de Funès najpopularniejszy obecnie komik francuski.

USA

„Ryszard Lwie Serce i Krzyżowcy”. Reż. David Butler. Barwna, szerokoekranowa widowiska historyczna z akcją rozgrywającą się w czasach wojen krzyżowych. Jest to filmowa adaptacja powieści Waltera Scotta „Talizman”. Raczęj gorzej reprezentant wielkiej serii amerykańskich filmów kostumowych.

M. S.

Majowe nowości ekranu

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Sonata Bełzebuba”; NOWY — g. 19 „Wszystcy moi synowie”; OPERA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 17 i 17 „Teatrzyk Jeana”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIĘZNO: Polonia: „Jak ukraść milion dolarów”; KOSCIAN: „Księżniczka”; LESZNO: „Trzy topole”; NOWY TOMYSL: „Wątańca”; OBORNKI: „Życie złośliwych”; SREM: „Zakochana wiedźma”; ŚRODA: „Kierunek Berlin”; SZAMOTULY: „W cieniu do brego drzewa”; WAGROWIEC: „Anna Karenina”; WRZESNIA: „Zabawa w masakrę”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Bulgaria”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9-15. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10-18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 9-15. Narodowe (al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-18. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10-17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysłowa) — nieczynne. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10-15. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18. Muzeum w Rogalinie — g. 10-16. Muzeum w Gołuchowie — do 13 V nieczynne. Muzeum w Kórniku — g. 9-14.

WYSTAWY

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — wystawa malarstwa K. Rojewskiego i wystawa plakatów „Osiągnięcia i cele społeczne PRL” — g. 10-18. Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czarnego” — g. 9-15. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — XII indywidualna wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20. PTF (Paderewskiego 7) — „Pierwszy krok w fotografii artystycznej” — g. 10-19. ZPAP (St. Rynek — Arsenal) — Wystawa grafiki i rysunku Józefa Dąbrowskiego — g. 10-18 (do 11 V). Klub ZNP (pl. Wolności 5) — Wystawa Marii Wertówny „Wydzieranka” (do 20 V). Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — Wystawa książek i publikacji „Wydawnictwa Harcerskiego” — g. 12-20 (do 14 V). Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Walcę z naporem germańskim” — g. 10-18.

RADIO

CZWARTEK — Program I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.15 Plebiscytowa piosenka miesiąca maja; 8.19 Melodie rozrywkowe; 8.44 „Bezpieczeństwo na jeździe zależy od nas samych”; 8.54 „Hasełko na dziś”; 9.10 Dł. kl. III-IV „Berberski lew” such.; 9.30 Polska muzyka baletowa; 10.05 „Wieczory pod lipą” — fragment 3. książki; 10.25 Chórne pieśni artystyczne; 10.50 „Dużo — szybko i kolorowo” z cyklu: „Litera barwy”; 11.10 Włoskie melodie; 11.30 Konc. Łódzkiej Rozg. PR i TV; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 „Koncert z polonezem”; 13.13 Z życia ZSR: 13.20 Słowacka muzyka ludowa; 13.40 Wiecej, lepiej, taniej; 14.10 Wiersze poetów kossakowskich; 14.10 Pieśni S. Rachmaninowa — śpiewa W. Bargielowska — Kulkowska — mezzosopran; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.05 „Błękitna sztafeta” — wydanie specjalne; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 16.30 Radiowy Klub Eksporterów; 18.20 „Nuty, nutki”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Z księgarskiej laski”; 19.30 „Opowieść o M. niuszcu”; 20.25 Tan. mel. dla solenizantów; 20.47 Kronika sportowa; 21. „Gdy umilkły działy”; 21.30 „Parnasik”; 22. Dzieła polskich kompozytorów w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR pod dyr. J. Krenza; 22.45 Zanim zasniecie...; 23.10 Przeglądy i poglądy; 23.20 Parada mel. tan. i piosenek; 6.10 Program nocny z Poznania.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Nie ma marginesu” audycja K. Procnar; 9 Na różnych instrumentach; 9.35 Przegląd czasopism regionalnych; 9.45 Muz. rozrywk.; 10.25 „Nieostyła ziemia” (fragm. książki); 10.45 Muzyka z różnych epok; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.20 Piosenki o wojsku; 13.40 „List z Norkowa” humoreska; 14.05 „Wyszedł się łacie kosić” — mel. ludowa w wyk. zesp. regionalnych; 14.25 „Skąd mi to znany” konc. rozrywk. mel. filmowych; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Konc. popołudniowy; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Radiowy Klub Polskiej Muzyki Młodzieżowej; 17.55 Radiopress; 18.05 Poznańscy soliści; 18.20 „Widnokrąg” wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.17 Zespół Pieśni i Tańca; 19.30 Książki, które na was czekają; 20 Muz. rozrywkowa; 20.25 „Oby te księgi zbladły pod strzechy” wiersze poetów polskich; 20.45 „Gawędy z dziejów muzyki”; 21.15 z cyklu: „Opery w przekroju”; 22.30 Język rosyjski; 22.45 „Horyzonty muzyki” aud. poświęcona muzyce

KANDYDACY NA RADNYCH WRN

Rolnictwo życiową pasją

W ostatnich czterech latach ogólny postęp wielkopolskiego rolnictwa był większy niż kiedykolwiek. Niemala w tym zaśługa Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Wodnej Wojewódzkiej Rady Narodowej, realizującej swe zadania w oparciu o postulaty wyborców. Jej przewodniczącym był mgr inżynier rolnictwa, **Walenty Kolodziejczyk**, wiceprezes Wojewódzkiego Komitetu ZSL.

— Co zdaniem pana można uważać za największe osiągnięcie w czteroletniej działalności komisji?

— Wszystko, co udało nam się przeprowadzić, bierzemy swój początek od umiejętnego wykorzystania państwowych nakładów na rolnictwo. Dzięki temu duży postęp zaznaczył się w rozwoju usług dla rolnictwa, przybyło inwestycji trwałych i środków produkcji, umożliwiających wzrost plonów i obsady inwentarza. Z roku na rok notowaliśmy poprawę we właściwym zagospodarowaniu gruntów. Główne postulaty wyborców zostały w zasadzie załatwione. Nie wszystkie jednak udało się zrealizować w pełni. Te nie doprowadzone do końca sprawy musimy przejąć i kontynuować nowa komisja.

— Jakże zatem problemy wymagają będą w następnych latach szczególnej uwagi ze strony komisji?

— W centrum zainteresowania w dalszym ciągu musi się znaleźć problem usług, a przede wszystkim ich sprawność. Dużego znaczenia nabierają usługi w zakresie chemizacji i transportowej. Nadal trzeba dbać o racjonalną gospodarkę ziemią, czuć nad wykonaniem przez rolnictwo podstawowych zadań, które są przecież realne. Do nich należy dalsze podnoszenie wydajności roślinnej i zwierzęcej. Ważnym zadaniem, przysięż komisji będzie ruszenie



Walenty Kolodziejczyk: „...Jestem rolnikiem z pochodzenia, wykształcenia i zamiłowania...”
Fot. — H. Kamza

wreszcie z miejsca sprawy zaopatrzenia rolnictwa w wodę. Mimo prób — tego postulatu nie udało nam się zrealizować w minionej kadencji w takim stopniu, w jakim zamierzaliśmy.

— Który to już raz wysuwana jest pana kandydatura na radnego WRN?

— Po raz czwarty. Już trzykrotnie zdobywałem zaufanie wyborców powiatu kościańskiego i zaszczyt reprezentowania ich interesów w radzie. W ciągu tych kadencji stale byłem związany z komisją rolnictwa. Chyba dlatego, że jestem rolnikiem z pochodzenia, wykształcenia i zamiłowania.

Rozmawiała
ZOFIA DOHNKE

Koncerty Leningradzkiego Chóru Chłopców

Miłośnicy muzyki chóralnej z zainteresowaniem przyjmą zapowiedź wizyty chóru chłopięcego szkoły chóralnej im. M. I. Glinki przy Leningradzkiej Kapeli Akademickiej.

Chór ma bogate i dawne tradycje. Jego początki sięgają roku 1703. W 155 lat później staraniem kompozytora M. I. Glinki utworzono przy Petersburskiej Dworskiej Kapeli Chórnej pierwszą w



ZMS PRZY KOMITECIE BLOKOWYM

LESZNO. Przy Komitecie Blokowym nr 7 w Lesznie powstało pierwsze na terenie miasta koło ZMS. Jego przewodniczącym został znany aktywista — Zdzisław Springer. Na zebraniu organizacyjnym omówiono cel i zadania koła terenowego oraz nakreślono program działania na najbliższy okres. (r)

DŁUGOLETNIM MAŁŻEŃSTWOM

SZAMOTULY. W sali ratuszowej Przemysłu MRN w Szamotulach za długoletnie pożycie małżeńskie odznaczono kilka par małżeńskich. Są to: Ludwik i Antonina Cieciorowie, Wawrzyn i Franciszka Turkowie, Wincenty i Zofia Wojciechowscy oraz Jan i Agnieszka Zakrzewscy. (mr)

ŚWIĘTO PCK

SREM. Obchody 50-lecia PCK w Sremie trwać będą od 10 do 18 bm. Złożą się na nie zbiórki uliczne, pogadanki organizowane w szkołach, klubach i świetlicach, pokazy drużyn sanitarnych, a w dniu 16 maja pochodą ulicami miasta i akademii. (stf)

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55-10.25 — Program dla szkół — kl. VIII — Historia: „W obronie pokoju”; 10.55-11.25 — Program dla szkół — kl. VII — Język polski — Leon Kruczkowski: „Kordian i chłami”; 12.45-13.15 — Program dla szkół — kl. I i II — kl. XI — Język polski: „Poezja manifestu artystycznego”; 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Fale stojące”; „Akustyka”; „Fale dźwiękowe”; 16.35 — Dziennik; 16.45 — Dla młodych widzów: „Ekrany z brakiem”; — w progr. m. in. film z sekcji „Wyspa skarbow”; 17.50 — „Kronika Tygodnia”; 18.05 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.35 — Film rozrywkowy; 18.50 — Wszelchna TV — program z cyklu „Nasi uczeni”; — Stanisław Leszczyński; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 „Trybuna TV”; „Pisarze posłami”; 20.40 — Teatr Sensacji — J. Binder i E. Szuster: „Kryptomim Maks”; Reżyseria — J. Słotwiński. scenografia — J. Cybulski; 21.40 — „Refleksje”; 22.10 — z cyklu: „Twórcy muzyki współczesnej” —

Nad programem wyborczym FJN

Przemysłowe i komunalne 4-lecie Gniezna

Kampania wyborcza wkroczyła w kolejną fazę. We wszystkich środowiskach rozpoczęły się spotkania z kandydatami na posłów i radnych wszystkich szczebli, w toku których dyskutowane są najważniejsze zamierzenia gospodarcze i kulturalno-społeczne, wytyczone w programach wyborczych FJN na najbliższe 4-lecie. A oto wybrane informacje z programu wyborczego Gniezna, uchwalonego przez Miejski Komitet FJN.

Gród Lecha wiąże swoje najbliższe 4-lecie z dalszym rozwojem przemysłu, zwłaszcza tych jego gałęzi, które mogą zaktualizować zawodowo kobiety. Takim właśnie oczekiwaniem przez żeńską część mieszkańców Gniezna zakładem będzie budowana obecnie Fabryka Obuwia, a także rozbudowujący się Zakład Przemysłu Odzieżowego „Polanex”. Gnieźnieński potencjał przemysłowy stanowić będą ponadto zmodernizowane Zakłady Garbarskie, Zakłady Mechanizacji Budownictwa „ZREMB”, Zakłady Stolarski Budowlanej. Przekazany też zostanie nowoczesny elewator zbożowy. Aktywowana będzie również produkcja rynku w przemyśle terenowego i spółdzielczego oraz wszystkie formy usług. Program zakłada wzrost wartości produkcji przemysłu gnieźnieńskiego o około 65 procent, zaś zatrudnienie wzrośnie o ponad 45 procent.

Handel gnieźnieński stawia — obok wzrostu obrotów i wzbogacania asortymentu towarów — na podniesienie kultury i estetyki swych placówek. Odbywać się to będzie głównie przez łączenie małych sklepów w okazałe salony handlowe. Przygotowany został również program rekonstrukcji sieci branżowej. Tworzone będą mianowicie ciągi

handlowe, w celu ułatwienia konsumentom sprawnego zaopatrywania się w pożądaną artykuły. M. in. przewiduje się utworzenie wzdłuż centralnych ulic 3 głównych ciągów handlowych: w branży odzieżowej, obuwniczej i galanterijno-pasmanteryjnej.

Przystąpi się do kompleksowej modernizacji i rozbudowy urządzeń kanalizacyjnych, wodnych oraz uwolnienia sieci ulic. Położony został nacisk na skoordynowanie tych prac z inwestycjami przemysłowymi, mieszkaniowymi i usługowymi, aby wyeliminować zakłócenia w terminowym osiągnięciu efektów inwestycyjnych.

W latach 1969-72 winno się zakończyć budowę pierwszego odcinka kolektora kanalizacyjnego, wiodącego od ulicy Żulawy do ulicy Jeziornej oraz doprowadzić kolektor do osiedla mieszkaniowego „B” przy ul. Chudoby, a także do dzielnicy przemysłowo-mieszkaniowej Winiary. Zakończy się też modernizację części mechanicznej oczyszczalni ścieków oraz rozpocznie budowę części biologicznej. Kontynuowana będzie budowa głównego ciągu kanalizacyjnego od ulicy Żulawy do oczyszczalni ścieków i od ul. Składowej. Inwestycje te są bowiem niezbędnym warunkiem rozwoju przemysłu w południowej części miasta.

Szczególne ważne dla mieszkańców jest zapowiedź pobudowania nowego ujęcia wody (od wiercono już 12 otworów badawczych). Poprawiona zostanie sieć wodociągowa i gazowa poprzez wymianę 6 kilometrów przewodów.

Komunikacja miejska winna wzbogacić się o 9 dalszych autobusów, co zapewni zarówno częstotliwość kursów, jak i większą wygodę pasażerów. PKS podejmie budowę nowej zajezdni autobusowej, zaś PKP przystąpi do drugiego etapu budowy Dworca Kolejowego.

Program uwzględnia też potrzeby mieszkańców Gniezna w zakresie rekreacji. Zakłada się mianowicie pobudowanie czynnym społecznym młodzieży i zakładów pracy Parku 25-lecia w rejonie jeziora Winiary. Również w ramach czynów społecznych oddany zostanie do użytku Dom Kultury Działkowca.

Jednym z najważniejszych zadań władz miejskich w przyszłej kadencji będzie poprawa

warunków mieszkaniowych. Program zakłada duże tempo budownictwa spółdzielczego, zakładowego, rad narodowych, a także budownictwa indywidualnego. Jednakże nadal przewiduje się trudności z zapewnieniem wszystkim obywatelom miasta przyzwoitych warunków mieszkaniowych.

Do podstawowych zadań w dziedzinie leśnictwa należą budowa kontynuacja budowy pałacu w szpitalnym. Podjęta zostanie też budowa domu renowacji oraz Liceum Medyczne go Pielęgniarstwa wraz z internatem. Zamierza się przystosować budynek po oddziale dziecinnym przy ul. Lecha na żłobek o 50 miejscach.

Dla poprawy warunków nauki przystąpi się do budowy Szkoły Podstawowej nr 10, zasadniczej szkoły zawodowej wraz z internatem, liceum ogólnokształcącego wraz z urządzeniami towarzyszącymi, jak hałda sportowa i kryta pływalnia. Będzie to szkoła pomnik im. Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Budowę własnej szkoły za wodowej rozpocznie też Fabryka Obuwia.

Dla potrzeb kultury fizycznej i turystyki oddana zostanie kryta pływalnia, basen otwarty i sala sportowa przy ul. Jolenty. Przystąpi się również do budowy hotelu turystycznego na 150 miejsc. (fb)

W wągrowieckim amfiteatrze bezpłatne koncerty

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Wągrowcu, kierowana przez prezesa Antoniego Patelskiego zorganizowała publiczny koncert nie tylko dla własnej załogi, ale również dla szerokiego ogółu społeczeństwa.

Piękna pogoda sprawiła, że przybyło na niego około dwa tysiące osób. Bogaty i urozmaicony program w wykonaniu artystów Państwowego Przedsiębiorstwa Estradowego i Operetki Poznańskiej był przyjmowany gorącymi oklaskami.

Nie była to impreza jednorazowa. W każdą niedzielę w wągrowskim amfiteatrze w parku miejskim odbywać się będą podobne imprezy artystyczne, organizowane przez dalsze zakłady pracy.

Spółceństwo Wągrowca wita tę inicjatywę z radością. (kdw)

Prztyczek

Coś tu nie gra

„Cie choroba!” — wyrażili się z pewnością soltyś Kierdziolek, gdyby przypadkowo znalazł się rankiem 30 kwietnia br. na pl. Niepodległości w Kórniku.

Była godzina 8 rano. O tej porze nadchodzą zwykle do kiosku „Ruchu” tygodniki ilustrowane i inne periodyki. Ludzie czekali cierpliwie przez pewien czas, potem zaczęli się niecierpliwie i przesyłać pod adresem przedsiębiorstwa, rozwijającego prasę, niezbyt pochlebne epitety. Czas mijał, a przesyłka prasowa nadal się nie pojawiała. Osoba zajmująca się „z urzędu” sprzedażą gazet zmuszona była zamknąć na pewien czas kiosk, by interweniować. Przesyłka została dostarczona z Poznania o godzinie... 13.

Okazało się, że kierownca autobusu, kursującego na trasie Srem — Poznań, nie pozostawił wziętych przez siebie paczek z czasopismami w Kórniku dlatego, że osoba odbierająca zwykle ten „towar” nie pojawiła się na przystanku autobusowym i nie odebrała go o sobiście. Sprzedawczyni z placówki „Ruchu” przeprowadzała w tym czasie telefoniczną interwencję. Kierownca nie chciał pozostawić paczek z czasopismami oczekującym na nią odbiorcom prasy i zawiadził ją z powrotem do Poznania, skąd wróciła dopiero w parę godzin później.

W trzy dni później historia powtórzyła się. Gazety i czasopisma przyjechały do Kórnika dopiero o godz. 10. Poznański „Ruch” w poro-

zumieniu z dyrekcjami PKP i PKS, powinien wreszcie zmodyfikować nieco sposób dostarczania prasy do odległego od Poznania zaledwie o 20 km miasteczka. Gazety codzienne przychodzą tu względnie regularnie (z wyjątkiem niedziel i świąt) już o godz. 7, natomiast tygodniki ilustrowane i inne czasopisma wędrują najpierw z Poznania koleją do Jarocina, potem do Sremu, a dopiero stamtąd (po przebyciu odcinka okólnego drogi) którymś z autobusów PKS do Kórnika. Drogę tę można by znacznie skrócić przez wydzielanie należącej do Kórnika ilości czasopism już w Poznaniu i pozostawienie jej na stacji PKP Kórnik, przy której przystaje pociąg idący z Poznania do Jarocina. Pracownicy poczty kórnickiej, odbierający codziennie na dworcu PKP przesyłki listowe i paczki, mogliby przecież zabierać i tę dodatkową przesyłkę. Starsi mieszkańcy Kórnika pamiętają nie tak bardzo znowu odległe czasy, kiedy stosowano wyżej wspomniany sposób dostarczania prasy do miasteczka i wdychają do chwili, kiedy to znów powróci.

Maj — to m. in. Dni Oświaty, Książki i Prasy. Marzeniem mieszkańców Kórnika jest, by miesiąc ten zapoczątkował „nową erę” w dostarczaniu czasopism do miejscowych placówek „Ruchu”, a także, by przy dział tygodników ilustrowanych i innych poczytnych periodyków był nieco większy niż dotychczas.

ROMAN KŁODZIŃSKI